

Brazylia ponownie znosi niewolnictwo

17 lipca 2012

Zatrudnianie ludzi przemocą i trzymanie ich w charakterze niewolników wciąż jest w Brazylii nagminne. Nowa poprawka do konstytucji pozwala karać takie praktyki konfiskatą majątku.

Jak informuje „Gazeta Wyborcza”, poprawka wkrótce powinna wejść w życie – czeka na podpis prezydenta. Skonfiskowane na jej mocy majątki zostaną przeznaczone na potrzeby reformy rolnej oraz osadnictwa i mieszkań komunalnych. Przewodniczący parlamentarnej komisji praw człowieka, Domingos Dutra, oświadczył po niedawnym głosowaniu, że oto w Brazylii nastąpiło zniesienie niewolnictwa po raz wtóry. To, na którym opierały się głównie rolnictwo i górnictwo od czasu podboju kraju przez Portugalczyków w XVI w., zniesiono w 1888 r.

Projekt poprawki tkwił w parlamencie od 2001 r. Niezliczone przeszkody proceduralne, na jakie natrafiał, pokazują siłę lobby rolno-przemysłowego, które zażarcie broni interesów wielkich plantatorów, zatrudniających poza kontrolą państwa niewolną siłę roboczą.

Jak wygląda współczesne niewolnictwo? Pracowników zwabia się z odległych okolic, nawet z sąsiednich stanów, zaliczką i obietnicami stałej pracy i mieszkania. Są przywożeni do majątku samochodami właściciela. Na miejscu okazuje się, że muszą mieszkać w prymitywnych warunkach, bez bieżącej wody, a pracować będą po 12 godzin, siedem dni w tygodniu. Terenu pilnują często uzbrojeni strażnicy, którzy strzelają do pracowników próbujących ucieczki czy nawet chwilowego opuszczenia majątku. Kiedy zjawiają się kontrolerzy z inspekcji pracy, właściciel chowa pracowników np. w lesie.

Proceder dotyczy nie tylko peryferyjnych plantacji, ale też wielkich miast. Rok temu światowy koncern odzieżowy Inditex,

właściciel słynnej sieci sklepów Zara, został przyłapany na zatrudnianiu (poprzez podwykonawcę) kilkunastu nieletnich w Sao Paulo. Sprowadzone z Boliwii dzieci przez ponad 16 godzin na dobę szyły spodnie; spały w pokoikach tuż przy warsztatach, potracano im z zarobków za lokum i jedzenie, nie mogli wychodzić bez pozwolenia.

Wykorzystywanie niewolników sięga nawet szczytów władzy. Niedawno senator Joao Ribeiro został oskarżony o zatrudnianie na farmie w miasteczku Picarra co najmniej 38 niewolników – właścicielowi i administratorowi grozi do ośmiu lat więzienia.

Według brazylijskiego ministerstwa pracy w ciągu pięciu lat (2005-2010) policja uwolniła z rąk właścicieli plantacji i warsztatów ponad 17 tys. niewolnych pracowników.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)